

Cena 50 gr

NAKLAD 92.147 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, wtorek 29 stycznia 1957 roku

Nr 24 (3170)

N. S. Chruszczow o wyborach w Polsce

MOSKWA (PAP). Na przyjęciu w ambasadzie czechosłowackiej w Moskwie, wydanym z okazji pobytu delegacji rządowej CSR, pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow w rozmowie z korespondentem PAP, red. Majteczakem oświadczył, iż zaraz po wyborach do Sejmu PRL rozmawiał telefonicznie z Władysławem Gomułką i złożył mu gratulacje z okazji zwycięstwa w wyborach.

„Zawsze wierzyłem w to — powiedział dalej N. S. Chruszczow — że naród polski zwycięży i cieszy mnie bardzo, że w wyborach wykazał dojrzałość polityczną i udzielił odprawy reakcji. Wiem, że przed waszym narodem piętrzy się jeszcze wiele trudności, ale naród polski przezwycięży je. Zwycięstwo w wyborach to początek, ale dobry początek w walce z tymi trudnościami. Naród polski buduje socjalizm, a to niełatwa rzecz. To nie to samo co wyszywać różę“.

Wielka demonstracja antykolonialna Strajk powszechny w Algierze

Wojsko i policja podejmują ostre środki represyjne

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek rozpoczął się w Algierze 8-dniowy strajk powszechny, proklamowany przez algerijski front wyzwolenia narodowego na kilka dni przed rozpoczynającą się w Zgromadzeniu Ogólnym debata w sprawie Algieru.

Według doniesień agencji Reutera, Algier wygląda jak miasto obleżone. 15 tys. żołnierzy i policji patroluje ulice. Samochody pancerne stoją na skrzyżowaniach, wszystkie sklepy ludności muzułmańskiej w Algierze były zamknięte, jednakże wojsko włamuje się do wnętrz i zmusza właścicieli do otwierania sklepów.

Kursuje tylko kilka tramwajów, kierowanych przez Europejczyków, którym towarzyszy stale dwóch żołnierzy. Podobnie wygląda sytuacja w Constantine.

Sytuacja w Algierze jest bardzo napięta. Obserwatorzy przypuszczają, że obecny strajk będzie swego rodzaju „próbą sił“ między władzami francuskimi a powstańcami.

Silne oddziały policji obsa-

dziły dzielnicę Paryża, zamieszkałą przez ludność muzułmańską. Do strajku przystąpił również Algierczyk pracujący we Francji, mianowicie górnik w północnej Francji i robotnicy fabryk przemysłu metalurgicznego w okręgu Paryża.

Na znak solidarności z młodzieżą algerką, studującą we Francji młodzież algerka, tunezyjska i marokańska postanowiła proklamować we wtorek strajk głodowy.

Z ostatniej chwili

PARYŻ (PAP). Władze francuskie czynią wszystko, aby złamać strajk powszechny w Algierze. Nad stolicą Algieru krąży helikoptery, które zrzucają ulotki, wzywające ludność do zaniechania strajku. W ulotkach tych ostrzega się, że każdy, kto będzie nawoływał do porzucenia pracy lub kogo schwytają na grabieży, będzie aresztowany i rozstrzelany przy stawianiu najbliższego oporu.

W mieście Algier obrabowano już około 100 sklepów i w związku z tym aresztowano kilku Europejczyków.

Według pierwszych informacji napływających z Algieru, strajk w miastach Algier i Constantine był powszechny. W innych miastach około 90 proc. sklepów było zamkniętych, a około 80 proc. muzułmańskich pracowników administracji nie stawiało się do pracy.

Od wczesnych godzin porannych na ulicach Casbah — dzielnicy arabskiej w Algierze — obojętnym drutem kolejczym, panuje całkowita pustka. Ludność muzułmańska nie opuszcza domu. W centrum miasta ruch jest bardzo słaby.

Do Constantine przybyły w nocy z niedzieli na poniedziałek liczne oddziały policji i wojska, a patroly strzelców senegalskich zajęły staniczki w węzłowych punktach tego wielkiego ośrodka handlowego. Prawie wszystkie sklepy należące do ludności muzułmańskiej są zamknięte. W szpitalu miejskim nie zgłosił się do pracy nikt z personelu muzułmańskiego. Na 50 piekarni otwartych jest tylko 8.

Pierwsze dywizje NRF podporządkowane zostaną dowództwu NATO w bieżącym roku

BONN (PAP). — Do 1 lipca Niemcy zachodnie oddadzą do dyspozycji NATO 3 dywizje piechoty — informuje wpływowy dziennik zachodniemiecki „Die Welt“. Do

końca roku 1957 NRF wystawi 2 dywizje pancerne. W niespełna dwa lata po wejściu w życie układów paryskich — stwierdza „Die Welt“ — Niemiecka Republika Federalna sformuje dwie dywizje, które w każdej chwili mogą być użyte.

Pierwszy w świecie lodolamacz atomowy

MOSKWA (PAP). — Fabryka turbin w Kaluzie (ZSRR) produkuje obecnie turbinę dla pierwszego w świecie atomowego lodolamacza, który budowany jest w stoczniach leningradzkich.

Konstruktorzy fabryki w Kaluzie, wykorzystując doświadczenia robotników radzieckich w dziedzinie budowy turbin, zbudowali specjalną maszynę przystosowaną do warunków żegludki arktycznej. Inżynierowie i robotnicy z Kaluzi korzystają w przygotowaniu urządzenia dla lodolamacza atomowego z pomocy uczonych moskiewskich,

Tenże dziennik podaje, że przystąpiono już do szkolenia pilotów w dziedzinie taktycznego lotnictwa wojskowego, które wprowadzone zostanie do zbrojeń w roku 1958. Ponadto armia lotnawca kompletuje część oddziałów projektowanej dywizji skoczków spadochronowych oraz dywizji strzelców górskich.

Po rozmowach w Budapeszcie między Węgierską Socjalistyczną Partią Robotniczą a Włoską Partią Komunistyczną

BUDAPESZT (PAP). — Dnia 28 bm. opublikowano w Budapeszcie następujący komunikat oficjalny: Po pobycie w Moskwie zastępcy sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej tow. L. Longo i członek kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej tow. Spano mieli możliwość spotkać się z przedstawicielami Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, towarzyszami: Kadarem, Kisem i Muenichem.

W czasie rozmów przywódcy dwóch bratnich partii poinformowali się wzajemnie o sprawach interesujących obie partie i wymieniły na te sprawy poglądy. Rozmowy toczyły się w atmosferze przyjaźni, wzajemnego zrozumienia, zaufania i międzynarodowego proletariackiego.

Towarzysze włoscy szczególnie pozytywnie ocenili wysiłki Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, skierowane przeciwko reakcji antysocjalistycznej, zmierzające do naprawy błędów przeszłości oraz do zaleniania ran zadanych przez kontrrewolucję.

Z pobytu delegacji CSR w Moskwie

MOSKWA (PAP). Rozmowy czechosłowacko-radzieckie dobiegają końca. Przewiduje się, że w dniu 29 bm. w godzinach popołudniowych nastąpi w Kremle podpisanie wspólnej deklaracji, po czym odbędzie się przyjęcie na cześć delegacji czechosłowackiej.

W niedzielę czechosłowacka delegacja rządowa zwiedziła radziecki ośrodek atomowy, położony o 150 km od Moskwy, gdzie znajduje się synchrofaktron o mocy 10 miliardów elektronowoltów i olbrzymi synchrocyklotron.

Jordania żąda „surowych sankcji“ ONZ przeciw Izraelowi

NOWY JORK (PAP). Na porannym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 28 bm. wznowiono obrady nad sytuacją na Bliskim Wschodzie w związku z odmową Izraela wycofania swych wojsk ze strefy Gazy i z terytorium nad Zatoką Akaba.

Na posiedzeniu tym zabrali głos delegaci Sudanu, Cejlonu i Jordanii. Potępili oni stanowisko Izraela, domagając się „surowych sankcji“ przeciw Izraelowi. Delegat Jordani oświadczył, iż Zgromadzenie Ogólne powinno zastanowić się, czy Izrael może nadal być członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych, skoro nie podporządkuje się uchwalonym przez nią rezolucjom.

Trzeci dzień zjazdu CZSP pod znakiem krytyki dotychczasowej działalności władz spółdzielczych

WARSZAWA (PAP). Trzeci dzień zjazdu delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy (28 bm.) przebiegał pod znakiem ostrej krytyki centralnych władz tej spółdzielczości.

W dalszym ciągu w centrum uwagi delegatów znajdowały się sprawy finansowe i podatkowe spółdzielczości pracy. Podawano liczne przykłady krzywdzących spółdzielców przepisów w tym zakresie.

Poruszenie na sali spowodowało przemówienie delegata Kaczmarka.

Mówiąc o pięknej „oprawie“ zjazdu: ładnych teczkach, wygodnych przejazdach autokarami, występach Yves Montand, a wreszcie samej Sali Kongresowej, wymienił on sumę około 1,2 mln zł, wydaną na zorganizowanie zjazdu.

W przeliczeniu na inne wartości — kwota ta oznaczałaby koszt wybudowania co najmniej kilkuset domków jednorodzinnych.

Podczas popołudniowych obrad zabrał głos minister finansów Tadeusz Dietrich. Stwierdził on m. in., że wszelkie sprawy spółdzielcze rozważane będą przez Ministerstwo Finansów przychylnie i ze zrozumieniem. Dotyczyć to będzie szczególnie postulatów spółdzielców — inwalidów i niewidomych.

W przemówieniu przyjętym bardzo życzliwie przez delegatów, min. Dietrich zapowiedział, iż państwo spłacać będzie w niedługim czasie należności za przejęte od spółdzielczości w minionym okresie tzw. środki trwałe.

Międzynarodowy Komitet Oświecimski obraduje

OŚWIECIM (PAP). — 28 bm. rozpoczęła się w Oświęcimiu na terenie byłego obozu koncentracyjnego doroczna 3-dniowa sesja Międzynarodowego Komitetu Oświecimskiego. Bierzą w niej udział 52 delegatów z Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandii, Jugosławii, Norwegii, NRD, NRF, Polski, Szwajcarii, Szwecji, Węgier i Związku Radzieckiego. Obradom przewodniczą sekretarz generalny MKO Hermann Langhein (Austria) oraz sekretarze MKO — Odette Elina (Francja) i Tomasz Sobajski (Polska).

Głównym przedmiotem obrad są sprawy dotyczące umiędzynarodowienia i rozszerzenia zakresu prac oświecimskiego muzeum martyrologii, budowa pomnika-muzeum na terenie obozu śmierci w Brzezince oraz uzupełnienie i należyte wykorzystanie zbiorów archiwalnych.

Polska i NRD prowadzą rozmowy w sprawie pomocy prawnej

WARSZAWA (PAP). 28 bm. przybyła do Warszawy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia umowy między PRL a NRD o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych. Delegacji przewodniczy sekretarz stanu Ministerstwa Sprawiedliwości NRD — dr Heinrich Toeplitz. Delegacja została przyjęta przez ministra sprawiedliwości — Zofię Wasilkowską.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady, w których ze strony polskiej, pod przewodnictwem wiceministra sprawiedliwości — Tadeusza Reka, biorą udział przedstawiciele ministerstw: Sprawiedliwości, Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych oraz Generalnej Prokuratury.

Kilkakrotnie wzrosły ceny skupu złomu

KATOWICE (PAP). — Złom stalowy i żelazny — nawet w najgorszym gatunku — jest bardziej wartościowy, niż najlepsze ruda żelazna. W ub. roku zebrano na terenie miast i wsi całego kraju pół miliona ton złomu, a złom dostarczony przez zakłady przemysłowe równał się ok. 6 mln ton rudy sproszkowanej z zagranicy. Gdybyśmy chcieli na rynku światowym zakupić taką ilość złomu, jakiej dostarczył dotąd kraj, musielibyśmy wyeksportować ok. 4,5 mln ton węgla.

Obecnie stworzono korzystniejsze warunki pracy dla zbieraczy złomu. Podwyższona została cena skupu złomu stalowego i żelaznego w składkach ze 100 i 250 zł za tonę do 480 zł za tonę.

Jak informuje Centralny Zarząd Gospodarki Złomem, za złom dostarczony wprost do zakładów przerobu złomu lub do rejonowych zbiornic złomu ustalono jeszcze wyższą cenę — 600 zł za jedną tonę.

Podwyższenie cen za złom winno zaktywizować dostawców złomu. Na złom czekają huty Śląska.

B. profesorowie UJ wracają do pracy naukowej

KRAKÓW (PAP). — W ostatnich dniach minister szkolnictwa wyższego powołał ponownie do czynnej pracy naukowej i wykładowców Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Profesorowie ci w ubiegłych latach zostali usunięci z uczelni, względnie przeniesieni na emeryturę.

Wśród powołanych ponownie do czynnego życia naukowego znajdują się m. in. prof. dr A. Krzyżanowski i prof. dr Dzierżyński. Równocześnie uchylono dawne ograniczenia w zajęciach dydaktycznych w stosunku do prof. dr R. Ingardena, prof. dr W. Krzyżanowskiego, prof. dr T. Siłnickiego oraz docenta dr K. Bucza.

Konferencja zachodniej „wielkiej trójki“

NOWY JORK (PAP). — Jak podaje waszyngtoński korespondent Agencji Reutera, powołując się na autorytatywne koła stolicy USA, zapowiadana na wiosnę br. konferencja Eisenhowera z premierami W. Brytanii i Francji odbędzie się prawdopodobnie na Bermudach.

Wyspy te były już miejscem spotkania zachodniej „wielkiej trójki“ — w grudniu 1955 r. Eisenhower konferował wówczas z Churchilllem i Lanielem.

„Mazowsze“ w Londynie



Na zdjęciu: „Mazowsze“ przygotowuje się do występu w Londynie. Ostatnich instrukcji udziela dziewczętom Mira Zimńska. FOT — CAF

Ożywia się działalność prywatnego przemysłu materiałów budowlanych

WARSZAWA (PAP). — Na terenie całego kraju obserwuje się znaczne ożywienie działalności przemysłu prywatnego w dziedzinie produkcji materiałów budowlanych.

Jak informuje Ogólnopolskie Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Mineralnego i Materiałów Budowlanych, w IV kwartale ub. r. powstały 93 prywatne wytwórnie materiałów budowlanych, a w pierwszej połowie stycznia br. przybyło 51 nowych tego rodzaju zakładów.

Do zrzeszenia wpływa codziennie po kilkanaście wniosków prywatnych wytwórców o zarejestrowanie nowopowstających przedsiębiorstw.

Obok cegielni, wapienników, przedsiębiorstw eksploatacji toru większo uruchamianych zakładów stanowią wytwórnie prefabrykowanych elementów budowlanych, produkujące m. in. dachówki glinocementowe, stropy, pustaki „Alfa“ i DMS kręgi studzienne, słupy ogrodzeniowe, bloki oraz gotowe domki z elementów prefabrykowanych.

Staniały cytryny

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 29 bm. obniżona została na sezon zimowo-wiosenny (okres największej podaży) cena cytryn z 40 zł na 30 zł.

Sezonowa obniżka cen cytryn umożliwiona została dzięki wydatnie zwiększonemu w br. importowi cytryn.

Młodzi artyści jugosłowiańscy bawią w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Do Warszawy przybyła grupa studentów Belgradzkiej Akademii Muzycznej. W skład grupy wchodzi: Zorica Dimitrijevic — pianistka, Djordje Djurdjevic — bas-baryton, laureat II nagrody na międzynarodowym konkursie śpiewaczym w Genewie oraz Milenko Stepanovic — klarncista, laureat I nagrody na międzynarodowym konkursie klarncistów w Lublanie.

Młodzi artyści przyjechali do Polski z rewidzją i są gośćmi studentów Konserwatorium Warszawskiego, którzy w roku ub. bawili w Belgradzie. W najbliższych dniach wystąpią oni w sali koncertowej Pałacu Kultury i Nauki.

W toku gorących, burzliwych dyskusji Wykuwa się oblicze i konstruktywna działalność organizacji młodzieżowej — ZMS

WARSZAWA (PAP). W dniach 26 i 27 bm. obradowało w Warszawie II Plenum Tymczasowego Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Zasadniczym tematem posiedzenia było dokonanie oceny sytuacji w związku oraz stanu przygotowań do kongresu. Jednakże przebieg obrad — tradycyjnie już burzliwy i gorący — przyniósł w efekcie podjęcie tak ważkich decyzji, że Plenum to stało się niewątpliwie przełomowym momentem w życiu organizacji.

Takie sprawy, decydujące o charakterze związku, jak platforma ideowo-polityczna, stosunek między ZMS a partią, ocena ZMP — podzieliły uczestników Plenum w toku dyskusji na dwie grupy, zależnie od stosunku do tych zagadnień. W wyniku wielogodzinnych obrad Plenum przyjęło jako uchwałę przemówienie końcowe I sekretarza TKC ZMS — J. Lenarta, stanowiące założenia dalszej pracy organizacji do dnia otwarcia kongresu.

Jaka jest istota decyzji i uchwał Plenum.

Oto co mówi na ten temat sekretarz Tymczasowego KC ZMS — Ludwik Mikrut: „Zarówno wśród młodzieży, człon-

ków związku jak i w samym kierownictwie ZMS istniały zasadnicze rozbieżności w poglądach na sprawy budowania organizacji, różne koncepcje jej charakteru i metod działania. Próby zamazywania tych różnic są niewątpliwie jedną z przyczyn pewnego kryzysu powstającej organizacji, nikłych jej wpływów wśród młodzieży, która nieufnie spogląda na związek uważając, że jego program jest kompromisem między lewicowym, radykalnym nurtem reprezentowanym dawniej przez RZM i umiarkowanym ZMR.

Na II Plenum fiasko poniosły tendencje, pomawiające czołowych aktywistów ZMS o „zdradę” ideałów październikowego ruchu młodzieży, głoszące teorię, że rewolucyjność musi wyrażać się w krzykliwości, w gromkich, często demagogicznych manifestach, skierowanych „przeciw” negacji. Zwyciężyła zdrowa tendencja „za”. Opowiada się ona za pozytywnym programem: udziału organizacji w odnowieniu życia publicznego, w budownictwie polskiego modelu socjalizmu opartego na humanizmie, przystąpieniu do walki o obronę interesów młodzieży, zajęciu się konkretnymi, wymagającymi na tymczasowym rozwiązaniem

sprawami ekonomicznymi i kulturalnymi młodzieży.

Wiele sporów wywołała również na II Plenum kwestia stosunku organizacji młodzieżowej do partii. W projekcie naszej deklaracji ideowo-programowej — mówi się wyraźnie, że ZMS stoi na gruncie wspólnoty celów z partią klasą robotniczą i czynnie wspomaga ją w budowie socjalizmu. Jednocześnie stwierdzamy, że ZMS powinien być organizacją samodzielną politycznie i organizacyjnie, a ideowo kierowniczo partii realizuje się poprzez jej członków pracujących w organizacji. Organizacja ma prawo i obowiązek nie tylko interpretować i wcielać w życie wskazania partii, lecz także mieć możliwość poszukiwania własnych rozwiązań w różnych sprawach.

Istotnym momentem ostatnich uchwał jest podkreślenie, że ZMS może powstawać tylko w drodze budowania jego ogniw od dołu, że zakładać grupy ZMS winni ludzie, którzy są przekonani o słuszności programu organizacji. Jednocześnie zdecydowanie odstąpiło się od prób mechanicznego, administracyjnego zakładania ogniw związku, niekiedy w formie przekształcania kół i instancji ZMP. Z problemem tym łączy się sprawa oceny ZMP i jego działalności.

Uznaliśmy, że jedynym kryterium oceny konkretnego działacza może być jego postawa w okresie październikowym i jego działalność.

Plenum dokonało zmian w sekretariacie TKC wprowadzając do jego składu ludzi mających doświadczenie w pracy z młodzieżą, takich jak N. Renke, J. Terej, K. Pomian, M. Hutt. Nowy kolektyw kierowniczy, w którym nie będzie zasadniczych rozbieżności, będzie mógł niewątpliwie lepiej pokierować niełatwą pracą organizacji.

Nowy „milioner” „LOT-u”



Kapitan pilot Ottmar Dębosz w dniu 21 stycznia br. przeleciał milionowy kilometr na liniach pasażerskich „Lot”. Na zdjęciu: O. Dębosz wita się z córeczką na lotnisku w Krakowie. CAF

Z prac Ministerstwa Sprawiedliwości Co powinno decydować o przedterminowym zwalnianiu z więzienia

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt ustawy zmieniającej obowiązujące obecnie przepisy o warunkach przedterminowym zwalnianiu osób odbywających karę pozbawienia wolności.

Dotychczas stosowano zasadę, iż obowiązuje przedterminowe zwolnienie skazanego, któremu zalicza się każdy dzień pracy jako równoznaczny z odbyciem dwóch dni kary. Jak wiadomo, system taki, który obejmował tylko przestępców kryminalnych, powodował, iż większość z nich nie odbywała w pełni swej kary przewidzianej wyrokiem sądownym, a zwolnienie stosowane było mechanicznie, bez dostatecznego uwzględnienia momentów wychowawczych. Wskutek tego dość często notowano zjawisko, iż zwolnieni przedterminowo popełniali nowe przestępstwa.

Nowy projekt wychodzi z założenia, że warunkiem decydującym o zastosowaniu przedterminowego zwolnienia może być tylko postawa i zachowanie się więźnia podczas odbywania kary. W każdym indywidualnym wypadku orzekać ma o tym sąd na podstawie danych o zachowaniu się skazanego w więzieniu. Sąd będzie brał pod uwagę przede wszystkim stosunek skazanego do pracy i nauki oraz osiągnięte w tych dziedzinach wyniki, stosunek do współwięźniów, jak również przestrzeganie regulaminu więziennego. Udzielenie przez sąd warunkowe zwolnienie będzie mogło zostać odwołane, jeśli w okresie próby skazany popełni nowe przestępstwo.

Druga istotna zmiana, jaką wprowadza projekt — to zniesienie zakazu przedterminowego zwolnienia w stosunku do niektórych kategorii przestępców politycznych. W ten sposób ustawa o warunkowym zwolnieniu oparta będzie na równych przesłankach wobec wszystkich skazanych.

Obecnie projekt ustawy przekazany został w celu zapiniowania komisji kodyfikacyjnej. Należy się spodziewać, że wkrótce zostanie on przedstawiony Sejmowi.



WARSZAWA
Kilka dni dzieli jeszcze żarąską elektrownię od uruchomienia piątego kotła. Dobięgi już końca próby techniczne. Jak informują przedstawiciele „Żarąska”, wypadły one pomyślnie.

Oddanie do eksploatacji piątego kotła usprawni znacznie pracę elektrowni.

Styczeń br. upływa w warszawskim ZOO pod znakiem narodzin brunatnych niedźwiadków. W ciągu 20 dni przyszło na świat aż 17 misiów, które pod troskliwą opieką swych mam czują się doskonale.

GDYNIA
Wczoraj rano załoga elewatora w Gdyni przystąpiła do rozładunku radzieckiej toniarki, przywiezionej w ilości 3.211 ton z Rygi przez liche ługe „Beia”.

Lichuga „Beia” już po raz trzeci przywiezła radzieckie zboże do portu wybrzeża gdańskiego.

KRAKÓW
W szybkim tempie postępuje budowa elektrowni w Skawinie pod Krakowem. Wyrosł już olbrzymi masowy konstrukcji budynku głównego elektrowni łącznie z potężnym, blisko 100-metrowej wysokości żelbetonowym kominem.

Elektrownia skawińska przekaże pierwsze kilowaty energii elektrycznej już w pierwszym kwartale przyszłego roku.

KATOWICE
Na przedmieściu Czeladź z dała od ruchu miejskiego i zabudowa fabrycznych, będzie się wielki nowoczesny szpital — oliczony na 500 łóżek.

Powstańca zaawansowane są także prace przy budowie szpitali w Zawierciu i Częstochowie, z których każdy będzie liczył około 400 łóżek.

W hucie „Bobrek” rozpoczęto prace związane z budową pierwszego w naszym hucnictwie konwertora do tzw. podświetlania surowców.

Konwertor w hucie „Bobrek” będzie miał pojemność 10 ton. Budowa jego została oparta całkowicie na dokumentacji krajowej.

LUBLIN
Lubelska „Estrada” wspólnie z redakcją „Życia Lubelskiego” zorganizowały wybory miss karnawału Lubelszczyzny na rok 1957.

Wybory odbywały się drogą publicznych eliminacji powiatowych.

OLSZTYN
W salach Muzeum Mazurskiego w Olsztynie otwarta została wystawa m. „Pamiętki polskości Warmii i Mazur”. Zarządzone na niej materiały, które nadesłała miejscowa ludność w związku z konkursem pamiętek polskości Warmii i Mazur zorganizowanym w roku ubiegłym.

Na wystawie znajduje się ponad 100 eksponatów.

Z pobytu Czou En-laia w Nepalu

PEKIN (PAP). — Na głównym placu stolicy Nepalu — Katmandu odbył się w niedzielę wiec z udziałem 30 tysięcy mieszkańców miasta na cześć premiera ChRL Czou En-laia.

W godzinach wieczornych premier Nepalu Aczaria wydał przyjęcie na cześć premiera ChRL Czou En-laia i wicepremierem Ho Lun-ga.

Wódka nadal zbiera krwawe żniwo Śmierć 6 osób spowodował pijany kierowca

POZNAŃ (PAP). — W dniu 27 bm., w godzinach wieczornych, w Komornikach, pow. Poznań wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek samochodowy.

Samochód osobowy marki „Citroen” należący do Państwowej Centrali Leśnych Produktów Niedrzewnych

„Las” w Poznaniu, wpadł na przydrożne drzewo. Kierowca samochodu Kazimierz Talarczyk był poważnie zamoczony alkoholem. Na skutek wypadku poniosło śmierć na miejscu 6 osób: Wacław Walkowiak, Władysława Walkowiak, ich dzieci 9-letni Ryszard i 7-letni Henryk oraz ślusarz z Zakładów Przemysłu Ziemiannego w Lubiniu Kazimierz Smużniak i funkcjonariusz MO Leon Janowski. Kierowca Kazimierz Talarczyk w stanie bezzwrotnym odwieziony został do szpitala.

Jak wykazały dotychczasowe dochodzenia, pasażerowie wracali do Poznania z uroczystości rodzinnej, która odbyła się w Trzebowiu k. Stęszewa. Dalsze dochodzenia prowadzi prokuratura powiatu Poznań.

Trudna sytuacja polityczna w Indonezji

DJAKARTA (PAP). Jak donosi Agencja France Presse, prezydent Indonezji Sukarno, przemawiając w niedzielę z okazji zorganizowanej w Bandungu uroczystości wojskowej oświadczył, że „sytuacja w kraju pogarsza się”. Prezydent przywołuje jednak nadzieję na opracowanie przez siebie planu likwidacji obecnego kryzysu rządowego.

Sukarno potępia wysuwane w niektórych częściach kraju żądania idące w kierunku uzyskania autonomii, podkreślając, że tylko zachowanie jedności może zapewnić Indonezji niezawisłość. Podał on także, że w kraju znajdują się jeszcze pewna liczba pozostałości z żółdziej holenderskich agentów, którzy kontynuują wywrotową działalność.

„Las” w Poznaniu, wpadł na przydrożne drzewo. Kierowca samochodu Kazimierz Talarczyk był poważnie zamoczony alkoholem. Na skutek wypadku poniosło śmierć na miejscu 6 osób: Wacław Walkowiak, Władysława Walkowiak, ich dzieci 9-letni Ryszard i 7-letni Henryk oraz ślusarz z Zakładów Przemysłu Ziemiannego w Lubiniu Kazimierz Smużniak i funkcjonariusz MO Leon Janowski. Kierowca Kazimierz Talarczyk w stanie bezzwrotnym odwieziony został do szpitala.

PROJEKT
STWORZENIA FUNDUSZU
WALKI Z ALKOHOLIZMEM
WARSZAWA (PAP). — W siedzibie CRZZ w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i władz.

W toku obrad uchwalono wyciąg z projektu nowego statutu komitetu. Powzięto również uchwałę zalecającą wszczęcie starań o stworzenie funduszu walki z alkoholizmem. Fundusz ten — jak się projektuje — powstanie z niewielkich groszowych dopłat do każdej kupionej butelki wódki. Dopłaty te dawaliby zaodnie z urzędowymi danymi o sprzedaży alkoholu sumę około 500 mln złotych rocznie.

Projekt komitetu przewiduje wydatkowanie tej sumy pod kontrolą społecznych komitetów, jako funduszu całkowicie samodzielnego, na cele zarówno bezpośredniego zwalczania alkoholizmu, jak i tworzenia placówek kulturalnych.

Radio

WTOREK, 29 STYCZANIA
15.10 Suita rozrywkowa na orkiestrę. 15.30 Audycja dla dzieci „Historia rozbitka z własnej woli”. 16.05 Muzyka. 16.20 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu mandolinistów LRPR pd. Edwarda Ciukczy, solista — Bronisław Hajci — gitara hawajska. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.01 (A) Audycja aktualna. 17.15 (L) Muzyka rozrywkowa. 17.40 (L) Felieton sportowy. 17.50 (L) Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Kronika kulturalna. 19.25 Muzyka taneczna. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki radzieckie. 20.45 Retran smisła koncertu publicznego: „Concert Symfoniczny”. 21.40 Felieton (w przerwie koncertu). 21.50 D. c. koncertu symfonicznego. 22.20 „Trzy opowiadania”. 2. Hemingway’a. 22.50 Muzyka taneczna. 23.10 Czego chętnie słuchamy.

Komentarz dnia

USA i sojusznicy

Z oświadczenia Dullesa, złożonego dnia 25 stycznia br. przed senackimi komisjami spraw zagranicznych i sił zbrojnych, dowiedzieli się świat, że gdyby sekretarz stanu był amerykańskim żołnierzem i gdyby musiał walczyć na Bliskim Wschodzie, to czułby się znacznie bezpieczniej bez francuskich i angielskich towarzyszy broni u swego boku. A czułby się bezpieczniej bez nich dlatego, że narody arabskie nienawidzą tych dwóch państw.

Zawrzała burzeniem prasa obu zacieplonych krajów pisząc że Dullesowi ostatnio coraz częściej zdarzają się gąfy. Zdarzają się one tak często, że wywołują nawet podejrzenia, czy przypadkiem w tych poronnie niedyplomatacznych lapsusach nie ma czasem metody. Czy w okresie flirtu amerykańsko-arabskiego, obrażanie Anglii i Francji nie jest może sprawą obmyśloną drobiazgowo planu? Od czasu podpisania paktu atlantyckiego żaden amerykański mąż stanu nie oświadczył jeszcze oficjalnie, że bezpieczniejszym będzie działać bez sprzymierzeńców, należących bądź co bądź do czołowej ekipy NATO.

ni politycznemu ludów kolorowych. Od końca wojny, czy w ciągu 14 lat, czwarta część ludzkości zdobyła niezależność i prawo samodzielnego rządzenia.

Przed tymi nowopowstałymi rządami stanęły trudne i skomplikowane zadania. Koła polityczne Waszyngtonu obawiają się, by przy ich rozwiązywaniu rządy te nie korzystały ze współpracy Związku Radzieckiego, by nie udawały się po radę czy pomoc do Moskwy, ponieważ oznaczałoby to w następstwie zbliżenie tych krajów do obozu socjalizmu. Zanim jeszcze konferencja w Bandungu doprowadziła do pewnej krystalizacji bloku afro-azjatyckiego, w Waszyngtonie rozważano już plan zarzucenia w tych krajach sieci swoich wpływów — rozważano tym starannie, że doświadczenie chińskie nie przestało działać na amerykańskich polityków jak groźne memento.

Druga przesłanka jest rozpad systemu kolonialnego i związane z tym konsekwencje ekonomiczne. Zmienił się system wymiany, otworzyły się nowe, niezwykle chłonne rynki. „Znikają — pisze cytowany już „Le Monde” — europejskie monopole, ustalają się nowe stosunki między organizmami gospodarczymi, wyzwolonymi od politycznego nacisku i to w okresie, w którym rośnie coraz bardziej zależność krajów przemysłowych Europy i Ameryki Północnej od zewnętrznych źródeł surowców i energo-tycznych”.

Na miejsce kolonialnego panowania wkroczył system oparty na wzajemności interesów. Politycy burżuazyjni pytają zaniepokojeni co będzie, gdy te surowce bezcenne źródła wymkną się światu kapitalistycznemu. Obawiają się, że wówczas „wolny świat” skazany zostanie na śmierć przez zaduszenie.

Kryzys w stosunkach między USA a obydwo ma zachodnio-europejskimi mocarstwami staje się coraz wyraźniejszy, a w miarę tego, jak Stany Zjednoczone będą próbowały rozszerzyć swe wpływy na Bliskim Wschodzie, kryzys ten nieuchronnie musi się pogłębiać. W związku z tym rodzi się pytanie, czy ostatnie wydarzenia w polityce międzynarodowej nie spowodują jakiejś nowej konstelacji stosunków? Czy rząd amerykański, który niejednokrotnie wspominał o opracowywaniu nowej polityki zagranicznej, nie zamierza zrewidować właśnie swoich stosunków z czołowymi mocarstwami kolonialnymi, poświęcając jednocześnie więcej niż dotychczas uwagi problemowi współpracy z blokiem afro-azjatyckim?

Niewątpliwie stanowisko, jakie w ONZ zajmują delegacja amerykańska w sprawie Algieru, będzie symptomatyczne. Blok afro-azjatycki żąda bowiem uznania kompetencji ONZ do rozpatrywania problemu algerskiego i gdyby wniosek ten przeszedł, oznaczałoby to potraktowanie sprawy algerskiej nie jako wewnętrzne zagadnienie francuskie, lecz jako — międzynarodowe. Głosowanie przeciwko wnioskowi — to poparcie Francji skompromitowanej awanturą sueską i uchodzącej w oczach narodów bloku afro-azjatyckiego za klasyczną przedstawicielkę kolonializmu. Głosowanie przeciwko Francji — to nowe uderzenie w wiązania sojuszu atlantyckiego i w solidarność państw — członków NATO.

Lecz tu wracamy do pytania, czy ta solidarność jest jeszcze kanonem polityki zagranicznej USA? Wydaje się, że trzy przesłanki skłaniają rząd amerykański do przemyślenia tego problemu na nowo.

„Stany Zjednoczone — pisze paryski „Le Monde” z dnia 18 stycznia br. — muszą stawić czoło następstwom światowego fenomenu o niezwykłym zasięgu: obudzeniu się i wyzwole-

nie politycznemu ludów kolorowych. Od końca wojny, czy w ciągu 14 lat, czwarta część ludzkości zdobyła niezależność i prawo samodzielnego rządzenia.

Przed tymi nowopowstałymi rządami stanęły trudne i skomplikowane zadania. Koła polityczne Waszyngtonu obawiają się, by przy ich rozwiązywaniu rządy te nie korzystały ze współpracy Związku Radzieckiego, by nie udawały się po radę czy pomoc do Moskwy, ponieważ oznaczałoby to w następstwie zbliżenie tych krajów do obozu socjalizmu. Zanim jeszcze konferencja w Bandungu doprowadziła do pewnej krystalizacji bloku afro-azjatyckiego, w Waszyngtonie rozważano już plan zarzucenia w tych krajach sieci swoich wpływów — rozważano tym starannie, że doświadczenie chińskie nie przestało działać na amerykańskich polityków jak groźne memento.

Druga przesłanka jest rozpad systemu kolonialnego i związane z tym konsekwencje ekonomiczne. Zmienił się system wymiany, otworzyły się nowe, niezwykle chłonne rynki. „Znikają — pisze cytowany już „Le Monde” — europejskie monopole, ustalają się nowe stosunki między organizmami gospodarczymi, wyzwolonymi od politycznego nacisku i to w okresie, w którym rośnie coraz bardziej zależność krajów przemysłowych Europy i Ameryki Północnej od zewnętrznych źródeł surowców i energo-tycznych”.

Na miejsce kolonialnego panowania wkroczył system oparty na wzajemności interesów. Politycy burżuazyjni pytają zaniepokojeni co będzie, gdy te surowce bezcenne źródła wymkną się światu kapitalistycznemu. Obawiają się, że wówczas „wolny świat” skazany zostanie na śmierć przez zaduszenie.

Ważnym elementem polityki zagranicznej USA jest również potrzeba utrzymania w orbitie swoich wpływów krajów zachodniej Europy i dlatego ułożenie stosunków z blokiem afro-azjatyckim staje się sprawą z jednej strony nieodzowną, a z drugiej szczególnie delikatną.

Ważnym elementem polityki zagranicznej USA jest również potrzeba utrzymania w orbitie swoich wpływów krajów zachodniej Europy i dlatego ułożenie stosunków z blokiem afro-azjatyckim staje się sprawą z jednej strony nieodzowną, a z drugiej szczególnie delikatną.

Ważnym elementem polityki zagranicznej USA jest również potrzeba utrzymania w orbitie swoich wpływów krajów zachodniej Europy i dlatego ułożenie stosunków z blokiem afro-azjatyckim staje się sprawą z jednej strony nieodzowną, a z drugiej szczególnie delikatną.

Ważnym elementem polityki zagranicznej USA jest również potrzeba utrzymania w orbitie swoich wpływów krajów zachodniej Europy i dlatego ułożenie stosunków z blokiem afro-azjatyckim staje się sprawą z jednej strony nieodzowną, a z drugiej szczególnie delikatną.

W walce o wysoki standard produkcji

(Korespondencja własna)

Belgrad jest nie tylko miastem nowoczesnym i rozległym, ale również — naprawdę dobrze zaopatrzonym.

Nie tylko obfitość i różnorodność towarów uderza przyglądającym się wystawom. Dominującym wrazeniem jest podziw dla wysokiej jakości produkcji, dla starannego wykończenia zarówno rękawiczek, jak i lodówek elektrycznych, nowoczesnych linii mebli i kroju odzieży, w kraju, o którym wiemy przecież, że należał do najbardziej zacofanych i najbiedniejszych w Europie...

Jeszcze dziś można się natknąć na taki oto na przykład obrazek: Na Bulwarze Rewolucji — szerokiej, wielkometrowej arterii Belgradu — trwa przebudowa jezdni. Chrząszcz ciężkie waly drogowe różnego kalibru, a nieopodal trwa jeszcze zrywanie starej nawierzchni. Ale tu nie हुआ pneumaticzne młoty: beton podważa się... drewniana kłoda, a na tej kłodzie, jako przeciwwaga, stoi, a raczej miarowo podskakuje, kilku robotników. Wra-

żenie takiego, średniowiecznego już chyba prymitywu potęguje fakt, że słowo „robotnik” w naszym pojęciu jakoś nie odpowiada określeniu tych ludzi. Ni to Cyganie, ni to górale, w samodzielnych spódnicach przedziwnego jakiegoś kawalerskiego kroju, upstrzonych nieprawdopodobną zgola ilością lat... A przy tym — wzrok hardy, głowa podniesiona do góry, i to nie tylko wtedy, gdy w taki oto średniowieczny sposób ciężko pracują na swoje niewielkie, mniej więcej odpowiadające naszym zarobkom dinary, ale również wtedy, gdy stają przed wystawą najpiękniejszego sklepu lub gdy bez najmniejszego zażenowania wchodzi do środka, aby coś kupić.

Samo kupno jest tu aktem ceremonialnym, załatwianym bez nerwowego pośpiechu. Spiesz się jedynie sprzedawca, który uwija się za ladą, ściągając bele towarów, zachwala i poleca się laskawej pamięci, choćby nawet klient przewrócił się do góry nogami nie w końcu nie kupił. A klient za swoje pieniądze chce i kupuje tylko towar w najwyższym gatunku.

I to jest, wydaje mi się, w wielkim skrócie obraz sytuacji ekonomicznej Jugosławii.

Osiągnięcie wysokiego standardu produkcji przemysłowej stanowi w Jugosławii przedmiot zasłużonej dumy narodowej z eksportu i codziennej satysfakcji obywatela kupującego co wprowadzić mało (ceny i zarobki kształtują się bowiem podobnie jak u nas), ale kupującego — czy to będzie mydło, kawalek sera, buty, czy butelka wina — wyłącznie rzeczy dobrej jakości, dobrze wykonanej i ładnie zapakowanej.

Po katastrofie 1948 roku osiągnięcie wysokiego standardu produkcji stało się dla Jugosławii warunkiem eksportu, to znaczy w ogóle warunkiem egzystencji. Utrzymanie i rozszerzenie produkcji na tym samym i wyższym poziomie stanowi wciąż problem rozwoju ekonomiki kraju oraz podniesienia stopy życiowej ludności. Wprawdzie jugosłowiański sy-

stem ekonomiczny, system wolnego rynku i konkurencji przedsiębiorstw, sprzyja dosko-naleniu się produkcji, wypracowaniu tańszych metod organizacji i eliminowaniu przedsiębiorstw źle pracujących, nie mniej jednak pozostaje problem dalszej rozbudowy przemysłu i zatrudnienia hardych i pracowitych górali, których skąpa ziemia nie jest w stanie wyżywić.

Tak więc problem podniesienia stopy życiowej ludności, zarówno w sposób doraźny, jak i na dłuższą metę, jest nadal podstawowym przedmiotem dyskusji i rozważań ekonomistów.

Poprawie stopy życiowej ludności ma służyć na razie szeroko rozwinięty tutaj system kredytów państwowych dla robotników i urzędników. 60 proc. ludzi w Jugosławii jest zadłużonych do wysokości jednej trzeciej miesięcznych poborów. Na kupno odzieży czy butów można zaciągnąć pożyczkę w wysokości trzeciej części rocznej pensji. Pożyczkę taką spłaca się w ciągu roku. Można zadłużyć się na dwa lata, zaciągając pożyczkę na kupno artykułów technicznych: np. na radio, czy elektryczną pralkę (nawiasem mówiąc te rzeczy są tu około dwa razy droższe niż u nas). Na kupno mebli można zaciągnąć taką pożyczkę w wysokości całej rocznej pensji do spłaty w ciągu trzech lat.

Raty są potrącane z pensji. Jak wszystkie pożyczki, ma to niezawodnie swoje złe strony, ale ma też jedną dobrą, która chyba przewyższa wady tego systemu. Mając większą sumę pieniędzy w ręku, można kupić rzecz porządną, z której ma się pożytek co najmniej kilka lat. Mój rozmówca, który mi tłumaczył, jako ostatni argument dodał: „My, Jugosłowianie, uważamy, że jesteśmy za biedni, żeby produkować i kupować tandetę...”

Walka o wysoki standard produkcji jest nierozłączna z uprzemysłowieniem i dążeniem do maksymalnego wykorzystania maszyn. Państwo, chcąc uzyskać w tym kierunku najlep-

sze wyniki, nałożyło na przedsiębiorstwa podatki w wysokości od 2 do 6 proc. wartości maszyn, urządzeń i budynków. W systemie jugosłowiańskim podatek zmniejsza dochody przedsiębiorstw, a co za tym idzie, bezpośrednio dochody zatrudnionej w nim załogi. Miało to taki skutek, że przedsiębiorstwa całkowicie wyzwały się niepotrzebnych im maszyn, pozostawiając sobie tylko maszyny i urządzenia niezbędne i przynoszące dochód. I teraz, zanim samorząd robotniczy zdecydował o kupnie jakiejś maszyny, dziesięć razy liczy, jak się to kalkuluje. W ten sposób w jugosłowiańskim przemyśle maszynowym uzyskano wysoki stopień — około 60 proc. — wykorzystania maszyn, a w innych gałęziach przemysłu w ogóle nie ma stojących bezczynnie maszyn.

Ale i tu jest druga strona medalu. Otóż obecnie poczęły się zarysowywać pewien proces ucieczki od mechanizacji. Przytoczony na wstępie przykład zrywania jezdni przy pomocy drewnianej kłody doskonale to ilustruje. Nie jest to bynajmniej tylko moje odkrycie. Spostrzeżenie to potwierdzają analizy pracy przedsiębiorstw dokonywane przez jugosłowiańskie banki.

Abym zapobiec zatrudnieniu prostej siły roboczej w miejsce maszyn, przygotowuje się obecnie generalna zmiana systemu plac i systemu opodatkowania przedsiębiorstw. W chwili gdy przedsiębiorstwa zaczęły płacić podatek nie od maszyn i urządzeń, lecz od ilości zatrudnionych robotników, będą zainteresowane w zatrudnieniu jak najmniejszej ilości ludzi, za to o wysokich kwalifikacjach.

Abym otrzymać pracę, czarnoczy, hardzi górale, obnoszący po ulicach Belgradu samodzielną, przedziwnego kroju spodnie, a nierazko jeszcze i kierzce z zawiniętymi w rogalki czubkami, muszą zdobyć wysokie kwalifikacje.

Problem wysokiego standardu produkcji, który wczoraj stał przed przemysłem i który rozwiązano po najszlachetniejszej, ale i najtrudniejszej drodze, dziś w ten sam sposób staje przed każdym obywatelem.

IRENA WODZIŃSKA

■ Mikrus mr 300 ■ Śląski samochód ludowy ■ Nareszcie „Syreny” Czym będziemy jeździć w najbliższych latach

Czym będziemy jeździć w najbliższych latach? Czy będą dostateczne ilości części zamiennych do produkowanych w kraju samochodów? — Oto problemy, które nurtują naszych automobilistów.

NA PIERWSZY PLAN — MIKROSAMOCHOBY

Wytwornie sprzętu komunikacyjnego w Rzeszowie i Mielcu przygotowują się do rozpoczęcia produkcji mikro samochodów osobowych. W biurach konstrukcyjnych tych zakładów opracowywane są już dokumentacje techniczne. Jak się przewiduje, opracowany przez polskich inżynierów prototyp mikroauto „Mikrus mr-300” gotowy będzie w połowie br., a próbna seria tych samochodzików wypuszczona zostanie pod koniec br. Do seryjnej produkcji zakłady w Rzeszowie i Mielcu mają przystąpić w 1958 r.

4-osobowy „Mikrus mr 300” wyposażony będzie w dwusuwowy silnik o pojemności ponad 300 cm sześć, chłodzony powietrzem. „Mikrus” ma spalać na 100 km ok. 5,5 litra benzyny i rozwijać szybkość do 85 km na godz. Według obecnych obliczeń, będzie on kosztował ok. 25 tys. zł.

Podobny samochód projektuje grupa śląskich inżynierów-konstruktorów. Według ich założeń, śląski samochód ludowy miałby silnik o pojemności 500 cm sześć, rozwijałby prędkość 100 km na godz. Moc silnika wynosiłaby 18 KM, a waga samochodu 500 kg. Samochód ten — poza normalnymi siedzeniami — miałby otwieraną tylną ścianę i miejsce na większy bagaż. Przewiduje się, że może jeszcze w br. ukończyć prototyp śląskiego samochodu ludowego, a w następnych latach ruszy jego seryjna produkcja. Kolejnym krajowym samochodem popularnym, jakim ewentualnie jeździć będziemy, byłby warszawski „Smvk”. Centralne Biuro Konstrukcji Motoryzacyjnych opracowało jego projekt i dokumentację. Bliższych danych o warszawskim mikroauto nie ma.

W br. ukażą się wreszcie na naszych szosach od lat 74

powiadane małowartościowe samochody „Syrena”. FSO ma ich wyprodukować w tym roku 1000 sztuk.

SAMOCHOBY „WARSZAWA” W WOLNEJ SPRZEDAŻY.

W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi wolnej sprzedaży samochodów „Warszawa”, Centralny Zarząd Zaopatrzenia Taboru Samochodowego „Motozbyt” informuje:

„Podania o sprzedaż samochodów „Warszawa” zawierające odpowiednie dane nabywcy, a także uzasadniające potrzebę posiadania samochodu należy składać bez pośrednio lub pocztą, na adres „Motozbyt”, Warszawa, ul. Mazowiecka 13. Podania te zaopatrzone są w kancelarii głównej właściwym numerem i następnie notowane w specjalnym rejestrze. Sprzedaż samochodów będzie następowała według kolejności skłaniania podań. Samochody „Warszawa” będą sprzedawane bez przedpłaty”.

Do połowy stycznia złożono około 1700 podań o sprzedaż „Warszaw”, dziennie na pływ ich około 60. Realizacja rozpocznie się w lutym br. po otrzymaniu do sprzedaży pierwszej partii samochodów. „Motozbyt” informuje również że ogółem w br. — jak wynika z projektu bilansu samochodów osobowych — należy się spodziewać w sprzedaży nie więcej niż 2 tys. samochodów „Warszawa”.

PIERWSZA SERIA NOWYCH „STAR-ÓW”

W pierwszej dekadzie stycznia w FSC im. F. Dzierżyńskiego w Starachowicach zakończono montaż nowej próbniej serii samochodów ciężarowych — „Star 21”. W I kwartale br., obok produkcji „Star-20”, wykonanych ma być ok. 500 sztuk „Star 21”. Samochody te różnią się od „Star 20” przede wszystkim tym, że zastosowano w nich bardziej trwałe i ekonomiczniejsze w użytku 5-biegowe skrzynie biegów. W silnikach zastosowano specjalnie utwardzone waly korbowe oraz wprowadzono nowe gaźniki, tablice rozdzielcze itp.

W SPRAWIE CZĘŚCI ZAMIENNYCH

Na Krajowej Naradzie Motoryzacyjnej, która odbyła się w Warszawie, z rewalacyjną propozycją wystąpił dyrektor zrzeszającej zakłady drobnej wytwórczości i rzemiosła Centrali Handlowo-Technicznej — Kopestynski. Stwierdził on, że rzemiosło może w szybkim czasie zlikwidować dotychczasowy brak części zamiennych do samochodów i ciągników. Oświadczył on — że gdyby przemysł motoryzacyjny złożył zamówienia na części zamienne do samochodów, to już w br. zakłady drobnej wytwórczości i rzemiosła mogłyby pokryć w powożnym stopniu zarówno zapotrzebowanie krajowe, jak i produkować na eksport.

Centrala Handlowo-Techniczna chce rozszerzyć sieć swych zakładów na terenie Ziemi Zachodnich. Poczyniono już pierwsze kroki, by uzyskać możliwości zakładania tam warsztatów rzemieślniczych branży motoryzacyjnej. Warsztaty takie, wyposażone w najpotrzebniejsze maszyny i urządzenia, oddawano by przede wszystkim w ręce rzemieślników-reparantów.

Sprostowanie

W artykule pt. „W bitwie o Wyspy Brytyjskie” (Panorama nr 4 z dn. 27. I. 1957) jako autor znanej powieści „Dywizjon 303” został podany Janusz Meissner, zamiast Arkadego Fiedera. Za omyłkę przeproszam zarówno obu autorów jak i czytelników.

Wł. Borłowski

Przygotowania do Festiwalu Młodzieży w Moskwie

Jak będzie wyglądała Moskwa w dniach VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów? Odpowiedź na to pytanie otrzymał korespondent Agencji TASS w pracowni głównego dekoratora M. Ładury.

Na zielonym polu lotniska we Wnukowie, dokąd przybywać będą samoloty z uczestnikami Festiwalu, posadzone zostaną kwiaty tworzące olbrzymi emblemat Festiwalu — rozsetę o 5 płatkach, symbolizującą pokój i przyjaźń młodzieży pięciu części świata. Na trzebie wiodącej z lotniska do miasta stanie posąg przedstawiający dziewczynę z girlandami. Będzie ona wskazywać drogę do Moskwy. Przy wejściu do miasta wzniesiony będzie łuk triumfalny.

Główna magistrala stolicy — ulicę Gorkiego — ozdobią herby państwowe i flagi krajów, z których przyjadą goście. Okna sklepów i kawiarni zamienią się w wystawy dzieł sztuki plastycznej Związku Radzieckiego, Chin, Indii, krajów Afryki i innych kontynentów.

Na placu przed gmachem Rady Moskiewskiej uczestnicy Festiwalu będą mogli zapoznać się z historią Moskwy. Olbrzymia mapa świetlna pokaże rozwój miasta. Na ekranach będą demonstrowane widoki starej i nowej Moskwy.

Plac, na którym stoi pomnik Puszkina, przekształci się w świat baśni rosyjskich. Wzdłuż przylegających do placu bulwarów staną posągi bohaterów najlepszych dzieł literatury światowej.

Skwer znajdujący się naprzeciw największego kina moskiewskiego „Udarnik”, poświęcony będzie kinematografii. Kiono na wolnym powietrzu będzie wyświetlać najlepsze filmy świata.

Aleja prowadząca od Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej do Centralnego Stadionu W. I. Lenina, gdzie odbędzie się otwarcie Festiwalu, będzie udekorowana emblematami, ry sunkami, plakatami obrazującymi „pokój, pracę, przyjaźń, miłość i szczęście”.

Encyklopedia współczesna w prenumeracie

Począwszy od lutego br. nakład Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazywać się będzie comiesięcznie jeden zeszyt ENCYKLOPEDII WSPÓŁCZESNEJ. Wydawnictwo to będzie ciągle. Ilość tomów ani czas ukazywania się nie jest określony. Ze względu na ograniczony nakład Encyklopedia Współczesna rozprowadzana będzie tylko w prenumeracie rocznej w cenie 84 zł i półrocznej w cenie 42 zł. Zamówienia przyjmują księgarnie „Domu Książ-

SZCZECIN, w styczniu

Rano świeciło słońce. Już jednak w południe niebo zaciągnęło się skłębionymi chmurami. Miejscowi prognoście pogody zapowiadali śnieg. Byłoby to rzadki w tym roku gość w Szczecinie. Stałem na stopniach Szczecińskiego Urzędu Morskiego i spoglądając na zwisający śnieżycy ścisłałem w rękę kartę żeglarską.

W kapitanacie senna cisza. Ogórki. Ze względu na porę roku do portu zawija niewiele statków — 10—15 dziennie. Najwięcej z NRF, sporo Duńczyków i Szwedów. Od czasu do czasu Fl. Gwarzymy z dyżurnymi oficerami. O wszystkim po trochu. Przy okazji oglądam mapę zalewu szczecińskiego z wyciecznym torem wodnym ze Szczecina do Swinojścia. Słazek, jak to się mówi niewątki: blisko 40 mil długi, wije się między licznymi wysepkami, mieliznami, wrakami itp. przeszkodami „polującymi” na pływające tędy okręty.

Płyną minuty, kwadransy, godziny. Późno. Zbliża się godz. 23. Mimo to z sympatią patrzę na wielki czasomierz. Na tarczy między wskazówkami czernią się litery: PFZ Łódź. Co też robią łodzianie? — dumam. — No, większość ludzi spoczywa w błogim śnie, inni...

Dzwonek. Nareszcie! M/S „Proсна” gotów do wyjścia z portu. Do dzurki wta- cza się (to określenie najlepiej pasuje do barczystej postaci Franciszka Kmiecika) pilot. Skłaniamy głowy w kurtyn- zym ukłonem i jedziemy na nabrzeże. Tu ruch. Celniey robią odprawę. Makler podpisuje jakieś dokumenty. Przedo- jądowa gorączka.

— Załoga na miejsce! — pada rozkaz kapitana. — Kaperzy rzucić cumy!

Statek drga i dygocze od pracy motorów.

— Na dziobie? — Gotowe! — Na burcie? — Gotowe! — Pilot? — Gotów! — Wolno, naprzód!

Rozlega się przeciągły ryk syreny. Po- woli, prawie niezauważalnie odsuwamy się od betonowego nabrzeża. Tam stoi grupka marynarzy.

— Czolem, chłopaki! — wrzeszcza. — A zmiacie kark! Trzymajcie się wiatru! Kmiecik stoi przy szybie w kabine sterowniczej. Ciemno. Tylko brzeg jarzy się i migoce setkami lamp.

— Ster w lewo! — Ster w lewo! — sternik powtarza jak echo słowa pilota.

— Jeszcze nie lewo! — Jeszcze nie lewo! — „Mieczep!” (ozn. ster na O) — „Mieczep!”

— Cała naprzód! — Cała naprzód! — drugi z pełniących wachtę marynarzy przekreśla rączką maszynowego telegrafu.

Statek przyspiesza biegu. Płyniemy z szybkością 11 węzłów. A lewy brzeg wciąż świeci lampami. Oto przedmieście Gołecino. Zaraz za nim Huta Szczecin. Jaskrawa luna otacza ciemne masywy budynków. Z wysokiego komina co parę minut występuje język płomienia i snopy iskier. Na wodzie układa się drażnący refleks — jakby struga czerwonej, pienistej krwi spływała z brzegu do wo-

Pilot gotów!... (Od własnego wysłannika)

dy, abu tu zmętnieć i zginąć w bryzga- ch fal.

Dalej rozsiadło się maleńkie — ciche i pusłe — miasteczko — Police. Kiedyś była tu olbrzymia fabryka benzyny syntetycznej. Obecnie jedyny znak, to czer- niejące na tle nieba kominy.

Do sterowni wnoszą „podwieczorek”. Dobrzy sobie — podwieczorek o 2 w nocy.

Nie przypuszczałem, że na statku spotkam krajana. A tymczasem... Długo musiałem opowiadać co słychać w Piotrkowie, z tego szanownego grodu pochodzi bowiem młodszy marynarz Ziolkowski, i w Pabianicach, skąd = kolei wiodzi się starszy marynarz „Proсна”, Ryszard Zych.

— Pływam od 6 lat — zwierzał się. — To tu, to tam. Teraz np. do Anglii. Sam pan wie. Jak na morzu. Na „Prośnie” idę w trzeci rejs. A w ogóle harówka cholerna. Wyjazd, przyjazd i znowu wy- jazd... Nie ma czasu nawet wpaść do Pabianic. Jakby pan mógł pozdrowić moją siostrę, to bym się strasznie cieszył. Nazywa się Kilańska Danuta...

Ucinamy rozmowę, bo pilot krzyczy z mostku:

— Nie schodzić w lewo! — Nie schodzić w lewo! — powtarza Zych i naciska równocześnie odpowied- ni guzik elektrycznego steru.

Wyjął pełnym głosem syreny „Proсна”

pozdrawia, idący w przeciwnym kierunku „Elbląg”.

Trzeci oficer Gnoński błyska fleszem, pragnąc, jak to oświadczył, uwiecznić pierwszą wizytę dziennikarza. Schodzimy do kabiny. Maleńki pokój z dwoma kojami, biurczkiem, umywalką i szafkami. Na ścianie głosiłnik.

— Do łufy! — ocenia Gnoński. — Jak się wyjdzie dalej w morze, to nie nie słychać. Zeby pan wiedział, cośmy tu przeżywali w październiku! Radio za- graniczne gadało niestworzone rzeczy, a naszego nie mogliśmy złapać. Chłopy martwili się, kleli, znów się martwili. Ale ostatecznie, w porcie popili sobie z radością.

Minąwszy cztery bramy (wysokie latarnie, wyrastające z dna) i Kanał Piastowski, który omija płynącą tu zaka- sami Starą Świnę, wchodzimy już w Swinojście.

Zaczynam się bać. Ocierające się o burtę statku złomy lodu czynią niesamo- mowity hałas. Chwilami wydaje się, że to jakiś bajkowy olbrzym wielkim zgrze- błem czyścił boki okrętu. Wyciężam oczy. Doprawdy trzeba mieć oczy sokołe, by wytrzymać właściwą drogę.

— Halo, kapitan! Halo, kapitan! — Tu „Proсна”! Będziemy manewrować na redzie! Za dziesięć minut przy- silićie motorówkę po pilota!

Przestępuję z nogi na nogę i czuję, że od kolan w dół lażą mi mrówki. Światła coraz więcej. Jak nianizane na sznur kolorowe paciorki błyszczą czer- wienią, zielenią i błękitem. Sygnaliza- cyjne reflektory mrugają ostrzegawczo: — Nie zbliżać się! Niebezpieczeństwo!

Kmiecik chowa do portfela zaświad- czenie kpt. Kokornackiego. Zadanie wy- pełnił.

— Na, to czego! Pomyślnych wiatrów! — Mocno ścisłamy dłońie marynarzy ze sterowni!

Na pokładzie cisza. Wiatru ani na le- karstwo. U boku statku płynie maleńka motorówka. Wygląda jak świętojański robaczek przy dużym, czarnym żuku. Dopasowawszy swój bieg do szybkości statku przysuwa się do jego burty.

Skok!... Po wszystkim... — Patrz pan, jak to się ten wiatr uspokoił — zauważa Kmiecik. — Przy 4 m/sek. już jest porządna fala, a po południu było 8 m/sek... To by nas wyhuśtało!

— Wyobrażam sobie! — mówię i wzdycham z ulgą... P.S. Rano sypał śnieg. Na wybrzeżu hulał wiatr. Nie ma to jak pociąg. Spoko- jnie jechałem do Szczecina.

JERZY STEFKO



Dziennik kulturalny

Dziennik kulturalny

NAGRODA DLA ROMANA ZREBOWICZA

Miesiąc temu obchodzili 50-lecie swojej pracy twórczej zasłużony kustosz Łódzkiego Muzeum Sztuki, autor wielu dzieł propagujących sztukę, wyborny tłumacz — Roman Zrebowicz.

Obecnie Roman Zrebowicz otrzymał nagrodę ministra kultury i sztuki — nagrodę dobrane zasłużoną!

CENNE NABYTEKI DZIAŁU TKACTWA MUZEUM SZTUKI W ŁODZI

Dział tkacki Muzeum Sztuki w Łodzi wzbogacił się ostatnio kilkoma cennymi nabytkami. M. in. nabył bardzo bogaty XVIII-wieczny kobieriec polski (rococo) oraz cenne pasy kontuszowe polskie z gdańskiej manufaktury Bescha, XVIII-wieczny pas perski itp.

Ekspozycje te wejdą w skład stałej wystawy działu tkactwa, która po reorganizacji otwarta będzie w połowie lutego.

TEATR NOWY ZDOBYŁ UZNANIE PUBLICZNOŚCI CZĘSTOCHOWSKIEJ

25, 26 i 27 stycznia bawił zespół Łódzkiego Teatru Nowego w Częstochowie ze sztuką „Święto Winkelerida”.

— Częstochowa — informują nas — przyjmowała „Święto Winkelerida” bardzo gorąco! Trzy dni naszego pobytu w Częstochowie, to równocześnie trzy dni wielkich sukcesów artystycznych Teatru Nowego.

KAZIMIERA RYCHTERÓWNA W ŁODZI

Nazwisko Kazimierzy Rychterówny jest bardzo w Polsce popularne: od lat ma ona sławę najwybitniejszej naszej recytatorki.

O tym, że Rychterówna nie straciła nic ze swojej klasy, świadczyła gorące przyjęcia, jakie zgotowała jej ostatnio Warszawa i Poznań. Wkrótce — bo 3 lutego — będziemy mogli usłyszeć Rychterównę również w Łodzi w jej najnowszym repertuarze, obejmującym utwory literatury XIX i XX wieku — przeważnie autorów polskich.

Recital Kazimierzy Rychterówny odbędzie się w sali Filharmonii. Początek o godz. 19.

Z łódzkiej fabryki i z NRD...

NOWE MASZYNY

pomogą wytworzyć 6 milionów metrów tkanin więcej

W pierwszych dwóch dekadach stycznia br. niektóre zakłady przemysłu jedwabniczego otrzymały wiele maszyn i urządzeń produkcji krajowej i z importu. Między innymi 82 nowe krosna zmontowano w przejętej od przemysłu bawelnianego hali tzw. białej tkalni w Rudzie Pabianickiej, 36 krosien zamiast przestarzałych maszyn typu bawelnianego otrzymały Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Leśnej. 200 nowych krosien produkcji Łódzkiej Fabryki Maszyn Włókienniczych otrzymały także — w celu wymiany starych agregatów — Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego oraz Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Nowej Rudzie. Ponadto nowoczesne urządzenie do tzw. stabilizacji tkanin z przędzy steelonowej, za pomocą promieni podczerwonych otrzymała Rudzka Wykończalnia Jedwabiu „Pierwsza” w Rudzie Pabianickiej. Ten wielki nowoczesny agregat, o zdolności przerobowej 1,8 mln metrów tkanin rocznie na jedną zmianę, sprowadzono z NRD.

Te znaczne inwestycje maszynowe zapoczątkowały zaplanowaną na najbliższe lata modernizację i tyżycję zakładów przemysłu jedwabniczego w całym kraju. Realizacja tego planu, w ramach którego już w br. zakłady jedwabnicze mają otrzymać 800 nowych krosien, nie licząc maszyn pomocniczych, pozwoli w poważnym stopniu ujednolicić i odnowić park maszynowy w wielu zakładach. Jednocześnie instalowanie nowych maszyn zwiększa w znacznym stopniu wydajność pracy, a tym samym produkcję tej branży, która w bieżącym roku ma dostarczyć na rynek o przeszło 6 mln. m tkanin więcej niż w roku ub.

Produkcja ta ma być o wiele bogatsza pod względem asortymentowym, a także lepsza jakościowo. Niewątpliwie postęp w dziedzinie wzbogacenia asortymentowego produkcji byłby znacznie większy, gdyby zakłady jedwabnicze mogły korzystać w szerszej mierze z krajowych surowców. Niestety, krajowy przemysł włókienniczy sztucznych ogranicza swą produkcję do tradycyjnych rodzajów przędzy wiskozowej. Jedynym nowym rodzajem przędzy jest przędza steelonowa, która na rynku światowym została już także zastąpiona nowszymi,

o wiele bardziej wartościowymi rodzajami włókien syntetycznych.

Nie produkuje się u nas, mimo że nie powinno to sprawiać przemysłowi włókien sztucznych większych trudności, przędzy acetalowej, miedziankowej itp. (sprawdza-nych obecnie z zagranicy), nie mówiąc już o syntetycznym włóknie typu „terylen”. Tkaniny z tego włókna to naprawdę „cuda” XX wieku. Są miękkie, doskonale dają się farbować, są bardzo trwałe, pierze się je w wodzie z mydłem, a przy tym są w 10 proc. niemiękkie.

Wzbogacenie zapotrzebowania rynku w tkaniny jedwabne wymaga więc nie tylko modernizacji urządzeń przemysłu jedwabniczego, ale także rozszerzenia i urozmaicenia krajowej produkcji włókien sztucznych i syntetycznych.

Po „Butterfly” — „Rigoletto”

W Operze Łódzkiej trwała przygotowania do „MADAME BUTTERFLY”. Premiera opery odbędzie się w końcu lutego. Jak się dowiadujemy, następną premierą w Operze Łódzkiej będzie „RIGOLETTO” Verdiego. Próby „Rigoletta” rozpoczną się w marcu. (woj.)

Na ekranach kin łódzkich

„Człowiek na torze”

Scenariusz: J. S. Stawiński, Andrzej Munk; zdjęcia: Romuald Helm Hollender.

Andrzej Munk; reżyseria: Andrzej Munk; kier. produkcji: Wilhelm Hollender.

Każdemu, kto uważnie śledził rozwój naszej powojennej kinematografii i nazwiska realizatorów młodego pokolenia — nie mogło uciec uwagi nazwisko Andrzeja Munka. Przemawia to tym bardziej na korzyść młodego realizatora, że dotychczas tworzył on w dziedzinie dla przeciętnego widza kinowego niemal nieznaną, dziedzinie filmu dokumentalnego.

„Człowiek na torze” jest tym pierwszym filmem, ale nie pierwszym raz Munk sięgnął do życia kolejarzy. Film dokumentalny „Kolejarskie słowo” poznał mu już dawniej, zapoznał się z życiem i problemami kolejarzkiej bractwa.

Mimo jednak wiadomego stopnia CWF do rozpowszechniania filmów dokumentalnych i oświatowych, filmy: „Niedzielny poranek” — uroczyste obrazy warszawski, czy „Błękitny krzyż” — film o pracy Pogotowia Tatrzńskiego, nagrodzony za granicą — dotarły do publiczności. I zrobiły twórcy dobrą sławę.

To na pewno wpłynęło na fakt, że „Człowiek na torze” zawiera wiele autentyzmu, że postaci kolejarzy — zastrzeżam się, poniżej stopnia zawią dowcy — są żywe i prawdziwe. Prawdziwy jest również centralny problem filmu: konflikt starego, doskonałego fachowca Orzechowskiego — z młodym pokoleniem kolejarzy. Konflikt narasta, Orzechowski coraz bardziej skłócony z otoczeniem, odchodził wreszcie na emeryturę. Uczciwi ludzie, w najlepszej wierze, dla najlepszej sprawy, wyrzadzili krzywdę uczciwemu człowiekowi. Wini są wszyscy.

Nie więc dziwnego, że czekaliśmy z zainteresowaniem na pierwszy film fabularny tego młodego, zdolnego realizatora.

Problem bardzo prawdziwy, ludzki. Widzioda jednak realizacja. Film nosi piętno minionego okresu schematyzmu, jest nieestetyczny, podobny w realizacji do wielu swych poprzedników. Być może też, że realizatorów pochłonięto tak zagadnienie autentyzmu środowiska kolejarzkiego, że zabrakło inwencji na nowatorstwo i eksperyment w realizacji.

Tak więc film raz niejednym schematem. O ile np. przekonywujące i żywe są postaci, granych zresztą bardzo dobrze, kolejarzy szeregowych (świetny Kazimierz Opaliński w roli Orzechowskiego, Zygmunt Listkiewicz jako Zapor, Zygmunt Zintel jako Salata, czy Roman Kłosowski jako Nowak), o tyle zawodzi wyższe „szarże”, zebrane przy komisyjnym stoliku, papierowe i do brze znane z wielu poprzednich „gadanych ról”. Nudzące jest również dwukrotne ukazanie tych samych wypadków w dwóch niemal identycznych re-lacjach. Zwłaszcza, że są to sceny z nieciekawej narady produkcyjnej.

Historia ta ma również swój morał. Doświadczony w ten sposób księgarznie i zapa-łem umieszczają teraz kraty ochronne w oknach prowadzących do magazynów.

Trzeba tu dodać, że wszyscy sprawcy nie mają ukończonych 15 lat. Staną oni zapewne przed sądem dla nieletnich, gdzie odpowiedzą za swoje wybryki. Może przelona to ich, że mienie społeczne trzeba nauczyć się szanować od najmłodszych lat.

Jeden nieudany film nie oznacza oczywiście niczego groźnego w odniesieniu do młodego realizatora, zwłaszcza, jeśli danym mu było tworzyć w minionym okresie. Czekamy więc na następane filmy Munka z zainteresowaniem.

Wszystko to wskazywało, iż sprawcami muszą być młodzi ludzie, którzy prawdopodobnie w ten nie najlepszy sposób dają ujście swojej fantazji. Energiczne dochodzenie doprowadziło szybko do ich ujęcia.

Sprawcami okazali się Jerzy Ś. — zamieszkały Nawrot 14, Marian K. — ul. Nawrot 25 i Zdzisław J. — ul. Nawrot 8. W sumie spensowali oni 12 księgarń a nawet ustłowali dostać się do magazynów dwóch restauracji.

Przy tej okazji wyjaśniła się również zagadka, dlaczego szczególnie upodobał sobie nieparzystą stronę ulicy Piotrkowskiej. Chodziło im bowiem o możliwość szybkiego przedostania się w razie potrzeby na Al. Kościuszki.

„W numerze 23 Waszego pisma z dnia 27 i 28 stycznia br. została zamieszczona notatka pt. „Ci chłopczy mogą uczyć dorosłych”. (Chodziło tu o wzorową postawę trzech chłopców, którzy znaleźli na ulicy materiał mało nieuczciwych namów przechodniów, odnieśli do Milicji (przyp. autora). W notatce tej zostało mylnie podane nazwisko mojego syna, który z tego powodu jest nie-pocięzony. Nazwisko winno brzmieć Jan Potz, a nie Jan Pac. Proszę o zamieszczenie sprostowania, gdyż dopiero wtedy ra-dosć będzie zupełna.

Witold Potz, Łódź, Traugutta 10”.

Do słów ojca jednego z trzech uczniów sobotniego epizodu nie nie trzeba dodać poza słowem: przepraszamy. Usprawiedliwia nas fakt, że nazwisko o takim brzmieniu podała nam Milicja.

Uczni japońscy ostrzegają

Stront-90 — jeden z najważniejszych materiałów radioaktywnych — znajduje się w organizmach Japończyków. Grupa uczonych japońskich podała 23 bm., że obecność strontu-90 stwierdzono w kościach trzech zmarłych w roku 1956 osób: 63-letniego mężczyzny, mężczyzny 43-letniego oraz 15-miesięcznego dziecka.

Stront-90 jest składnikiem pyłów radioaktywnych rozpraszających się w atmosferze ziemskiej w wyniku doświadczalnych wybuchów jądrowych. Stront-90 przedostaje się może do organizmu człowieka z wdychanym przez niego powietrzem, przez pożywienie skażone radioaktywnym deszczem itp. W organizmie ludzkim stront-90 osadza się w kościach tworząc niebezpieczne ogniska promieniotwórczości.

Zespół uczonych japońskich oznajmił, że ilość strontu-90, wykryta w zbadanych kościach, jest jeszcze znacznie niższa od maksymalnej nieszkodliwej dla zdrowia dozy. Kierownik grupy uczonych, profesor Jozjō Hijama, ostrzegł jednak, że dalsze eksperymenty z bombami atomowymi i wodorowymi mogą wywrzeć straszliwe skutki w przyszłości.

Badania na obecność strontu w organizmie ludzkim są w Japonii kontynuowane. Obiektem ich jest 10 ciał osób zmarłych w ostatnim czasie. Wszystkie te osoby, podobnie jak trzy pierwsze, żyły normalnie i promieniowanie radioaktywne, które na nie oddziaływało, nie było większe od zwykłej radiacji, jakiej ulegają wszyscy Japończycy. Żadna z 13 osób nie mieszkała w Hiroszimie ani w Nagasaki — miastach, które w 1945 roku padły ofiarą bomb atomowych. Stront odkryty w kościach Japończyków pochodzi z atmosfery. Znalezione w organizmie ludzkim dowodzi wzrostu ilości materiałów radioaktywnych rozproszonych w przyrodzie wskutek promieniotwórczości sztucznej (wywołanego w pracowniach badawczych) oraz tzw. promieniotwórczości chmur radioaktywnych (produktów eksplozji bomb jądrowych).

Profesor Hijama podkreślił, że konieczne jest jak najszybsze uregulowanie problemu prób jądrowych. Inaczej bowiem — ostrzegł profesor — może dojść do tego, że ludzkość będzie musiała ograniczyć pokojowe wykorzystanie energii jądrowej.

Fudzijama dymi

Fudzijama, święta góra Japonii, która milczy od czasu wybuchu w roku 1707, w tych dniach zaczęła okazywać pewną oznaki działalności wulkanicznej. Z trzech małych kraterów położonych na zboczu wulkanu, wydobywa się dym. Krater główny stanowiący szczyt góry jest jeszcze nieczynny.

Opowieść o wygranej w „totka”

Dwóch pacjentów w szpitalu dla umysłowo chorych w Ipswich stanęło w tych dniach przed nieoczekiwanym problemem: który z nich ma otrzymać 30 tysięcy funtów wygranych w totalizatorze piłkarskim na kupon wartości 2 pensów.

Pacjenci, 58-letni John i 56-letni Albert, są od przeszło 20 lat wiernymi przyjacielami. Co tydzień kupują wspólnie kupon „totkowy” i wypełniają go na nazwisko Johna. Gdy do zakładu w Ipswich przybył przedstawiciel totalizatora, aby poprosić Johna o wypłatę, John oświadczył, że to nie on, lecz jego przyjaciel Albert wypełnił zwycięski kupon, i że wobec tego Albertowi należy się nagroda. Albert odparł jednak, że kupon wypełnił był na nazwisko Johna, i że zatem jemu należy się 30 tysięcy funtów.

Przedsiębiorstwo totalizatora rozstrzygnęło ten rzadko spotykany spór, oznajmiając, że pieniądze zostaną wypłacone Johnowi. „Co z nimi postanowiła uczynić — oświadczył przedstawiciel „totki”, mając na myśli Johna i Alberta — to już ich sprawa”.

Trociny jako pasza dla bydła?

Trociny mogą być niezbyt smaczne, jednakże, jak uważa jeden z uczonych amerykańskich, pewnego dnia mogą stać się pożywną — przynajmniej dla bydła.

Lamar Remmert, chemik z Oregon State College jest zdania, że uczynienie trocin jadalnymi, mogłoby być jeszcze jednym wypadkiem pokojowego zastosowania energii jądrowej dla dobra człowieka. Remmert proponuje, aby poddawać trociny działaniu promieniowania. Spowoduje to w nich zmiany chemiczne, które umożliwią systemowi trawicznemu krowy zamianę zawartej w trocinach celulozy w użyteczny cukier, taki jaki znajduje się w organizmach.

Uczony oznajmił, że jego teoria została potwierdzona w czasie badań laboratoryjnych. Remmert nie obliczył jednak jeszcze, czy praktyczne zastosowanie jego teorii byłoby opłacalne.

Telewizja wypiera czasopisma

Redakcje dwóch znanych miesięczników amerykańskich — „Collier's” i „Woman's Home Companion” — oznajmiły, że z numerem styczniowym (z bieżącego roku) czasopisma te przestają wychodzić. „Collier's” — „rodzinnie” pismo rozrywkowe ukazywało się od 68 lat. Zwyot „Woman's Home Companion” — czasopisma kobiecego — był jeszcze dłuższy i wynosił 83 lata.

Powodem zamknięcia dwóch czasopism jest konkurencja telewizji. Zabiera ona pismom popularnym i rozrywkowym zarówno czytelników, jak i reklamodawców. Amerykańscy czytelnicy czasopism wola obecnie spędzać wieczory przed telewizorem.

Venus z piorunami

Wprawdzie okres, w którym w basenie Morza Karaibskiego szaleją potężne huragany, jeszcze się nie zaczął (początek: połowa czerwca), jednakże Instytut Meteorologiczny USA lubi być zawsze przygotowany. Niedawno ogłosił on listę nazw, jakimi opatrzy ewentualne huragany w bieżącym roku. Lista obejmuje 26 wzdłużnych imion dziewczęcych — każde na in-ną literę alfabetu. Oto niektóre z imion: Audrey, Jessie, Kathie (Kasia), Lisa, Odette, Roxie, Undine, Venus, oraz Yasmina. Amerykańskim meteorologom nie brak — jak widać — poczucia humoru.

Mucha tse-tse zagrożona

W przyjemnym ciepłym pokoju w londyńskiej szkole higieny i medycyny tropikalnej przebywa obecnie kilka tysięcy najgroźniejszych much świata.

Są to afrykańskie muchy tse-tse, niosące śmierć ludziom i zwierzętom. Obawa przed roznoszoną przez tse-tse śpiączką sprawia, że część obszarów środkowej Afryki, o ogromnej powierzchni około 11 i pół mln. kilometrów kwadratowych, jest właściwie niezamieszkała. Obecnie uczeni opracowali nowy plan wytępienia muchy tse-tse.

Przebywającym w londyńskiej szkole muchom tse-tse nie brakuje prawie nic z tego, co miały na swobodzie. Jednakże to niezwykle mieszkanki Londynu nigdy nie będą posiadały potomstwa.

Muchy przywieziono do Anglii z Ugandy. Były one wtedy jeszcze poczwarkami. Poczwarki te zawieziono najpierw do ośrodka badań jądrowych w Harwell, gdzie poddane zostały działaniu promieni gamma. Promienie, według wszelkich przypuszczeń, uczyniły naswietlone muchy bezpłodnymi.

Uczni zadball jednocześnie, by promienie miały nie usmer-cily owadów. Zamłarem badacz jest bowiem wypuszczenie na wolność w Ugandzie i w innych częściach Afryki milionów sterylizowanych samczyków muchy tse-tse. Uczni spodziewają się, że samczyki te „zarażą” promieniotwórczością przynajmniej część much tse-tse, z którymi się zetkną, i wy-wrą w ten sposób niszczyielski wpływ na przyszłe pokole-nia tse-tse.

Zjazd absolwentów trzech szkół przy ul. Worcella

Absolwenci Szkoły Pracy Społecznej, Technikum Ekonomicznego i Technikum Finansowego, którzy pragnęli wziąć udział w I zjeździe absolwentów tych szkół, proszeni są o kierowanie zgłoszeń na adres: Łódź, skrytka pocztowa 120 lub tel. 216-14. Termin zgłoszeń u-pływa z dniem 5 lutego br.

Większość łodzian przeciw paleniu w tramwajach

Czekamy więc na odpowiednie zarządzenia...

Jak wiadomo, od pewnego czasu obowiązują w Łodzi zarządzenia Ministerstwa Gospodarki Komunalnej zezwalające na palenie papierosów w doczepkach tramwajów na tylnym pomoście. Ostatnio napłynęło do Prezydium Rady Narodowej sześć reg skarg na palaczy, którzy jadąc w ścisłym wypalają dziury w ubraniach pasażerów, rzucając niedopałki gdzie popadnie, strzepując popiół na ubrania itp.

Ponadto, jak twierdzą fachowcy z MPK, palacze wytwarzają niepotrzebny tóń na pomostach (z papierosem nie wolno wchodzić do wagonu).

Ostatnio w Warszawie przeprowadzono ankietę na temat: „Palić czy nie palić w tramwajach”. 99 proc. uczestników tej ankiety wypowiedziało się przeciwko zezwoleniu palenia papierosów w miejskich środkach lokomocji z wymienionych już powodów.

Ponieważ Łódź była jednym z nielicznych miast w Polsce, gdzie poprzednio nie wolno było palić w miejskich środkach lokomocji, a zarządzenie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, wbrew życzeniu olbrzymiej większości pasażerów korzystających z usług tramwajów i autobusów wniosło ten zarządzenie, na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zapadła

decyzja przywrócenia dawnych przepisów.

Niestety, jak informowaliśmy się wczoraj, dyrekcja tramwajów łódzkich nie otrzymała odpowiedniego zarządzenia z Prezydium.

Wprowadzić na posiedzeniu Prezydium, o którym mowa, podniosły się głosy, że zarządzenie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej ma charakter ogólnopolski, Prezydium stanęło jednak na stanowisku, że będąc gospodarzem terenu ma prawo zgodzić z życzeniami ludno-

ści zmieniać przepisy porządkowe. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, by niezwłocznie przywrócić w Łodzi zakaz palenia papierosów w tramwajach. Ostatecznie nie jeżdżą one aż na tak długich trasach, by najbardziej nawet „zagorzał” palacz nie mógł wstrzymać się od palenia przez kilkanaście minut.

Oczekujemy więc rychłego zarządzenia Zarządu Usług Komunalnych w tej sprawie.

Sk.

Zmiany w planowaniu koncertów Filharmonii Łódzkiej

Dyrekcja Państwowej Filharmonii w Łodzi wprowadza z dniem 1 lutego br. zmiany w planowaniu koncertów i nabywaniu abonamentów symfonicznych.

Koncerty orkiestry symfonicznej odbywać się będą w piątki i soboty każdego miesiąca tylko trzykrotnie. Recitale odbywać się będą jak dotychczas z tym, że trzy razy we wtorki i raz w piątki.

Po recitalach piątkowych w soboty występować będzie (raz w miesiącu) orkiestra Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia.

BALE KARNAWAŁOWE u NAJMŁODSZYCH



A cóż to za dziwna para? Jest to para czwartoklasistów: Wiesia Stelmach i Jurek Braszka ze Szkoły Podstawowej TPD nr 25, na wielkiej zabawie karnawałowej urządzonej w tej szkole przez komitet rodzicielski.

Staraniem rodziców a także wychowawczyni IV klasy, p. Kępczyńskiej, bal stał się prawdziwą atrakcją kostiumową. Młodzież bawiła się świetnie, a do tańca przystąpiła znakomita, choć nie znana jeszcze w Łodzi, orkiestra uczniowska z XV TPD. Atrakcją uzupełniającą był „słodki bufet” cieszący się ogromnym powodzeniem uczestników przyjemnej zabawy.

Biuletyn wyłożony jest do wglądu w biurze oddziału PCK przy ul. Piotrkowskiej 236, parter, pokój nr 2 — codziennie w dni powszednie w godzinach od 8 do 14.

Książka - Twój przyjaciel!

WAŻNE TELEFONY

Porot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27, w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Traviata”
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Miarka za miarkę” doz. od lat 18
JARACZA (Jaracza 27) nieczynny
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) — nieczynna
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19 15 „Sprawa Kowalskiego”
MŁODEGO WIDZA (Mojniuszki 4a) nieczynny
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Za siedmiorogami”
PARIS SUR GLACE — g. 19 (hala sportowa Widzew)

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — Wiczcór sonat
MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15

CO? GDZIE? KIEDY?

*** KINA *** (15 oraz film dok.) 18
20.15, doz. od lat 12
MAJA (Kilińskiego 76) „Szałka z Lawendowego Wzgórza” g. 15.30, 17.30, 19.30, doz. od lat 12
ROMA (Rzgowska 84) „Szerszeń” g. 16, 18, 20 doz. od lat 12
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Biały ren” g. 17, 19, doz. od lat 16
SWIT (Balucki Rynek) „Ja i mój dziadek” g. 16, 18, 20, doz. od lat 7
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Ucieczka do Francji” doz. od lat 16, g. 17
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Bekina mewa” doz. od lat 7, g. (15.30) oraz film dok.) 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Ludzie w bieli” g. 16, 18, 20, doz. od lat 18
WISLA (Tuwima nr 1) „Droga na scenę” g. (9.30) oraz film dok.) 12.10, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyłowskiego 16) „Przeprawa” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 10) „Czerwone i czarne” g. 10, 14, 18, 20, doz. od lat 18
ZACHETA (Zgierska 29) „Ich troje” g. 16, 18, 20 doz. od lat 14

PRZEDWIŚNIENIA

„Julietta” g. 16, 18, 20
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin
PALMARNIA (Park Żródliska) czynna godz. 10-18
ZOO — czynne g. 9-16

Dziury apłok

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowożytny 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dziury nocne

DZURY SZPITALI

Poloninowo: Polesie Szpital im. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Starmiejska i Widzew Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15, Baluty — Szpital im. dr. H. Jordana, Przyrodnicza 7-9

Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczyńska 195, **Internia: Szpital im. dr. Gluzińskiego**, ul. Zakatna 44

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, **Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego**, ul. Kopcińskiego 22.

Odczyty

Łódzkie Towarzystwo Naukowe zawiadamia, że we wtorek, 11. 29 stycznia br., o godz. 18, w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury przy ul. Traugutta 18, prof. Akademia Medyczna dr. Aleksander Pruszczyński, wygłosi odczyt pt. „Nowotwory układu nerwowego”. Wstęp wolny.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SAMODZIELNY pracownik z przygotowaniem technicznym lub praktyką z tej branży poszukiwany do komunikacji autobusowej w Piotrkowie Tryb. Oferty składać do referatu kadr Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej nr 2 w Piotrkowie Tryb. Al. B. Bieruta nr 31. 341-K

INŻYNIERA-ekonomistę na stanowisko kierownika działu techniczno-ekonomicznego oraz dwóch inżynierów względnie techników z długoletnią praktyką w budownictwie na stanowisko st. inspektorów zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 3 w Łodzi ul. Towarowa 77-79. Podanie z życiorysem i odpisami świadectw składać do działu zatrudnienia, piacy i kadr — pokój nr 1. 301-K

INŻYNIERÓW na stanowiska: głównego mechanika, BHP i kierowników robót zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Wymagana specjalność: roboty podziemne oraz drogowo-torowe. Podania wraz z życiorysami należy składać w Łódzkim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich, Łódź, Mojniuszki 1a, front II piętro. 340-K

UZDOLNIONEGO kierownika robót na urządzenie inst. sanitarnych, centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjne poszukuje natychmiast uposażone przedsiębiorstwo. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. Oferty pisemne składać w punkcie usługowym „Informacja i Reklama” Łódź, ul. Piotrkowska 46. 348-K

INŻYNIERA względnie technika budowlanego z długoletnią praktyką na stanowisko zastępcy kierownika Odcinka Robót PBR—KRZ w Łęczycy koło Łodzi zatrudni Przedsiębiorstwo Budowlano-Remontowe Kopalnictwa Rud Żelaza w Częstochowie. Zgłoszenia należy kierować do dyrekcji przedsiębiorstwa pod adresem: Częstochowa ul. Waszyngtońska nr 5 do Odcinka Robót PBR—KRZ w Łęczycy. 315-K

2 MONTERÓW wagowych na wszystkie rodzaje wag poszukuje Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” Pabianice, Mariańska 5. Placa według umowy. Zgłoszenia przyjmuje biuro spółdzielni. 351-K

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA
POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Obr. Stalingradu 77-22
POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Świerczewskiego 16-12

BLOKI STALOWE

jednokształkowe — obciążenie robocze 12,5 — 16 i 20 ton

POSIADAJĄ DO UPŁYNNIENIA
POLSKIE LINIE OCEANICZNE
Gdynia, ul. 10 Lutego 24.

SPRZEDAŻ

TELEWIZOR (czynny) szybko sprzedam lub za mienie na pianino. Łódź Zakatna 64, m. 29

NAUKA

ZAPISY na kursy stenografii, maszynopisania, zespół usługowy stenografowania, pisanie na maszynach, powielanie — zgłoszenia Piotrkowska 83, tel. 306-46, pl. Zwycięstwa 2, tel. 278-16 141 K

POLSKI Związek Motorowy w Łodzi ul. Piotrkowska 103 przyjmuje zapisy na kursy samochodowe - motocyklowe dla amatorów oraz na kursy doszkalania z przepisów ruchu drogowego dla kierowców zawodowych 224 K

ZAWIADOMIENIE

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego w Łodzi, ul. Zeromskiego 133 zawiadamiają, że wszelkie zgłoszenia roszczeń o zwrot nadpłaconego podatku od uposażeń za lata ubiegłe wpływają w terminie do dnia 15 lutego 1957 roku. Z dniem 16 lutego 1957 roku nie będą uwzględniane żadne podania o zwrot podatku. 329-K

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Metalowych nr 1 P. T. Przem. Teren, w Łodzi, ul. Strzelczyka 26-28 zawiadamia, że do dnia 30 stycznia 1957 roku przyjmuje podania byłych pracowników na wypłaty zaległości wynikłych z nadpłaty podatku i ekwiwalentu węglowego. Wszelkie roszczenia, które wpłyną po tym dniu nie będą załatwione. 278-K

W dniu 26 stycznia 1957 roku zmarł
przeżywszy lat 60

S. + P.
Wacław-Michał Pawlikowski
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 stycznia 1957 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie. O czym zawiadamiają

ŻONA i RODZINA.

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne — weneryczne, mocznikowe, Piotrkowska 109-6

Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 11-13, 17-19 691 G

Dr ROŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność, — Piotrkowska 33, Czwartak — szóstka 36 G

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Zakładów Wytwarzających Urządzeń Termotechnicznych w Łodzi, Targowa nr 57 zawiadamia, że do dnia 28 lutego 1957 roku przyjmuje podania byłych pracowników na wypłaty zaległości wynikłych z nadpłaty podatku. Wszelkie roszczenia, które wpłyną po tym terminie nie będą załatwione.

ZAWIADOMIENIE

Zakłady Przemysłu Welnianego im. Wł. Reymonta w Łodzi, ul. Łąkowa nr 3-5 zawiadamiają, że wszelkie zgłoszenia roszczeń o zwrot nadpłaconego podatku od uposażeń za lata ubiegłe wpływają w terminie do dnia 4 lutego 1957 roku. Z dniem 5 lutego 1957 r. nie będą uwzględniane żadne podania o zwrot podatku. 332-K

ZAPISY

Państwowa Szkoła Muzyczna w Łodzi ogłasza zapisy na rok szkolny 1957-1958 na dział dziecięcy do klas fortepianu i skrzypiec oraz na dział młodzieżowy do klas: altówki, wiolonczeli, kontrabas, akordeonu i instrumentów dętych. Zapisy trwać będą od 1 lutego do 15 marca br. Szczegółowych informacji udziela codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt sekretariat szkoły Łódź, Plac Zwycięstwa 2 (parter, prawa strona w godz. od 12 do 17.

Wszystkim tym, którzy okazali serdeczną pomoc i współczucie oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

S. + P.
Prof. mgr. Leopoldowi Temersonowi

a w szczególności Senatowi Politechniki Łódzkiej, gronu profesorskiemu, p. dziekanowi C. Dąbrowskiemu, dyrektorowi Elektrycznej Łódzkiej p. Cieślakowi, dyrektorowi Technikum Energetycznego p. Wrońskiemu, studentom, absolwentom i uczniom Jego oraz Samodzielnemu Referatowi Szkolnictwa Specjalnego i Sekcji Nauczycieli Szkół Specjalnych m. Łodzi — serdeczne podziękowania składają

ŻONA, CÓRKA i RODZINA.

Dnia 25 stycznia 1957 roku zmarł

Doc. dr med. Wiktor Łukomski

zasłużony adiunkt Kliniki Otolaryngologicznej Akademii Medycznej w Łodzi w latach 1945-1953, ceniony pracownik naukowy, przyjaciel i wychowawca młodzieży.

REKTOR, SENAT, RADA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO, MŁODZIEŻ i PRACOWNICY AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI.

PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Dr Antoniego Gazeta

a specjalnie pracownikom Instytutu Włókienniczego, Zakł. im. Armii Ludowej za okazane serce i pomoc.

ŻONA i CÓRKA.

Dr Antoniego Gazeta

a specjalnie pracownikom Instytutu Włókienniczego, Zakł. im. Armii Ludowej za okazane serce i pomoc.

ŻONA i CÓRKA.

